

FASZYZM POD JASNĄ GÓRĄ

Faszyzm pod Jasną Górą, obok rasistowskich skinheadów czy, jak kto woli, boneheadów – którzy oczywiście mało mają wspólnego z patriotyzmem, a więcej ze zwykłym bandytyzmem i chuli-gaństwem – przejawia się także w innych postaciach. W Częstochowie popularyzowana jest ostatnio antysemicka ulotka: „*Lista Żydów doprowadzających do ruiny*” (faktycznie, nasza sytuacja ekonomiczna – i nie tylko – nie jest dobra, lecz jest to wina systemu i samych polityków, a nie ich pochodzenia), zawierająca 97 nazwisk ze sceny politycznej Polski; wśród wymienionych są aktywni działacze katolicy, ludzie lewicy, centrum i prawicy. Jej autorem jest Kazimierz Świtoń – były działacz śląskiej „Solidarności” i niedoszły kandydat na prezydenta RP. Działa tutaj również Stronictwo Narodowe (ich emblemat to miecz Chrobrego symbolizujący „ruch narodowy”), startujące do wyborów z antysemickim hasłem „*Nasze ulice i nasze kamienice*”. Analogie są oczywiste; w niedawnych wyborach prezydenckich brali czynny udział w kampanii kandydata Andrzeja Leppera.

Grupą skupiającą boneheadów jest Polska Armia Wyzwolenia Narodowego (dawniej Słowiańska Armia Wyzwolenia Narodowego – za ciekawostkę może posłużyć fakt, iż uzyskali przychylną ocenę ZChN-u*). W tej chwili, w wyniku reorganizacji – po której pozostali tylko ci „bardziej inteligentni” (sic!) – liczy ona około trzydziestu członków. Liczebność wszystkich tych zrzeszonych, jak i niezrzeszonych, w Częstochowie i okolicach jest trudna do oszacowania, ale na pewno nie stanowią oni marginesu. Ich dziełem są częste pobicia, których ofiarami pada młodzież alternatywna, a także Rosjanie handlujący w Polsce czy też żebrzący Rumuni. Miała także w Częstochowie miejsce faszystowska manifestacja, gdzie można było zauważyć fascynację amerykańskim (obecnie nie tylko) **Ku Klux Klanem** – uczestnicy nosili białe kaptury, palono krzyże. Zaznaczyli swoją obecność na manifestacji z okazji odzyskania przez Polskę niepodległości 11 listopada, po której udali się do kościoła, a przedtem „polowali” na mieście na wrogów narodu polskiego.

Naturalnie, jeśli pojawia się faszyzm, to musi być i antyfaszyzm. 29.09.95 odbyła się manifestacja antyfaszystowska, zorganizowana przez tutejszą **Federację Anarchistyczną**, na której zjawili się faszyci z okrzykami „*Polska dla Polaków*” i dostali odpór od manifestantów – co zaowocowało z ich strony późniejszymi indywidualnymi problemami: wyłapywanie na mieście uczestników manifestacji, oczywiście w odpowiednich proporcjach, tj. pięciu na jednego (np. w centrum Częstochowy o godz. 20 zmasakrowano chłopaka). Minusem tej akcji był przede wszystkim jej subkulturowy charakter – wznoszenie okrzyków typu „*Punks not dead*” nie jest na miejscu, jeśli na problem odradzającej się ksenofobii i faszyzmu trzeba uczulić społeczeństwo – oraz brak jakiegokolwiek akcji propagandowej (ulotki, tuba nagłaśniająca).

Zawiązuje się też **Regionalne Porozumienie Przeciwko Przemocy**, w którego skład na dzień dzisiejszy wchodzi **Federacja Anarchistyczna, Polska Partia Socjalistyczna, Ruch Inicjatyw Społecznych**.

Jeszcze jedna końcowa uwaga: słabością ruchu antyfaszystowskiego jest, niestety, brak przełożenia na społeczeństwo, a w szczególności na związki zawodowe czy ogólniej ruch robotniczy. Musimy z tym zerwać, aby w dobie kryzysu ekonomicznego (wtedy to właśnie rodzi się faszyzm) nie dopuścić do powtórzenia się sytuacji z lat 30. i 40. naszego wieku.

RUCH INICJATYW SPOŁECZNYCH
Kłobuck

* Chodzi o pozytywny obraz tej organizacji przedstawiony na łamach katolickiego tygodnika „**NIEDZIELA**”. W razie potrzeby mogę to dokumentować – autor.